Gazeta Krakowska.

Wychodzi codzienie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 24.

Kwartalnie kosztuje złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

SOBOTA 30 Stycznia 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 3"' 086	+ 1° 0	2 00	ZPn Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
28	2	2, 549	+ 3, 6	2 20	Pł. Zachodni ..	Pogoda z Chmurami	
	10	1. 718	+ 1. 0	2 11	,, ..	Chmurno	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 23 *Stycznia.* —

Wiadomości z Kaukazu. Pośpieszamy podać do ogólnéj wiadomości nowy dowód godnego chwały męztwa, okazanego przez garnizon twierdzy Gołowińskiéj w ziemi Ubychów, na brzegu wschodnim Czarnego morza wzniesionéj. Ze wszystkich nadbrzeżnych plemion, wojowniczy naród Ubychy jest najuporniejszym w nieprzyjaznem względem nas postępowaniu. Jeszcze w roku 1844 próbowali oni zdobyć twierdzę Gołowińską, będącą główną przeszkodą w prowadzeniu kontrabandy z turkami. lecz dzielnie odparci męztwem walecznego garnizonu, ze stratą wrócili w góry. Od tego czasu nie przedsiębrano żadnego ważnego zamiaru. Gdy obecnie nadzwyczajny wylew rzeki Szashe, w wielu bardzo miejscach uszkodził mocno wały twierdzy. Ubychy postanowili korzystać z téj tak nieprzyjaznéj dla garnizonu okoliczności, a nadzieja niezawodnego skutku, zwiększała ich zuchwałość. Jakoż w tym celu zebrała się ich partya około 6000 wynosząca. — To zebranie, jak również jego zamiary, nie mogły ujść baczności władz naszych. Dwie kompanie Czarnomorskiego batalionu liniowego N. 7, stanowiące garnizon pod dowództwem majora Bańkowskiego zostający, wskutek rozporządzenia przez jenerał adjutanta Budberga wydanego, wzmocnione zostały częścią batalionu N. 13, z twierdzy Helendzyk przewiezioną. W ten sposób garnizon cały wynosił do 500 mężnych, którzy naprawiwszy ile się dało na prędce uszkodzone fortyfikacye, gotowali się do odparcia sześcio tysiącznego oddziału nieprzyjaciół. Ubychy trzymając twierdzę Gołowińską przez czas niejaki w oblężeniu, przypuścili szturm w dniu 10 grudnia r. b. o godzinie 8 z rana. Garnizon stał w gotowości do odporu, już to po wałach w jeden szereg rozsypany, już zebrany w częściowe oddziały rezerwowe, które zajęły stanowiska przy bastyonach, a jeden z tych główny w środku twierdzy. Kapelan twierdzy, zakonnik Makary Kamienicki, który odznaczył się jeszcze przy szturmie w r. 1844, przeczytawszy modlitwę o zesłanie zwycięztwa, błogosławiąc garnizon, pokropił go święconą wodą. Tłumy konnych i pieszych górali, na trzy główne podzielonych oddziały, z trudną do uwierzenia bystrością puściły się do szturmu. Jeden z nich z lewego skrzydła twierdzy, drugi po nad brzegiem morza, w kierunku między blokhauzem a morzem, trzeci nakoniec uderzył na prawy front fortyfikacyi. Pierwszy oddział złożony z kawaleryi, dobiegłszy w całym pędzie konia do jam wilczych, przykrywających lewe skrzydło twierdzy, zatrzymał się, a nie tracąc czasu, zsiadł z koni. Na każdym koniu siedziało po 2 górali, a trzeci trzymając się strzemion biegł przy koniu wydążając mu w biegu. W ciągu tego pierwszego ich poruszenia, dano z każdego działa twierdzy po dwa wystrzały kartaczami. Zsiadłszy z koni, górale z nadzwyczajną zręcznością i godną podziwu odwagą, przebyli pod gradem kul i kartaczy wilcze jamy (w których wielu śmierć znalazło), a spuściwszy się w fosy, wyrębywali palisady, podczas gdy inni stawając jeden drugiemu na ramiona, zdołali przeleźć na palisady i wejść na wały twierdzy. Pomimo morderczego ognia z dział, po skrzydłach twierdzy rozstawionych, około 20 górali zdołało dobyć się już na główny bastyon i na nim zatknąć proporce. Major Bańkowski bacznie śledzący całe poruszenie górali, rozkazał w téj chwili oddziałowi głównéj rezerwy, pod dowództwem podporucznika Kurażskiego zostającemu, przyjść w pomoc załodze w tym punkcie rozstawionéj. Jakoż oddział ten pobłogosławiony przez kapelana Makarego Kamienickiego i przybyłego na jego zmianę zakonnika Jefrema, rzuciwszy się z krzykiem hurah! natarł bystro na górali, którzy wdarłszy się do twierdzy, pomimo najzaciętszego boju, ażeby utrzymać się w zajętym przez nich bastyonie, zmuszeni byli ze stratą do ucieczki. (*D. n.*)

— *Paryż* 12 *Stycznia.* —

Xiążę Nemours, prezes honorowy towarzystwa filantropijnego, przysłał temuż 500 fr., jako swoją doroczną składkę. Towarzystwo to ma pieczę rocznie o 3,000 chorych i rozdaje pomiędzy ubogich 500,000 porcyj.

Gabinet spodziewa się, że w ciągu tegorocznych posiedzeń zyska daleko znaczniejszą większość jak w przeszłorocznych.

Dotąd jeszcze krążą wieści, że przybycie tutaj pana Karola Granville z Londynu, ma na celu przywrócenie zgody serdecznéj. Jednakże wieści te są oparte tylko na konferencyi z panem Guizot i na obiedzie u pana Thiers.

Izba handlowa w Lille przesłała panu Cunain Gridaine list o wolności handlu i o pracy narodowéj. Izba handlowa prosi ministra, by kraj jak najrychléj uspokoił. Rząd powinien objawić swe zdanie, jeżeli nie chce wystawić producentów na smutne przypuszczenia, któreby mogły wstrzymać rozwinięcie przemysłu narodowego.

Z Algieryi doszły wiadomości do 5 stycznia. Marszałek Bugeaud chciał w dniu 7 b. m. wyruszyć z Algieru i zwiedzić wszystkie wioski doliny Sahel. Z Oranu otrzymano dobre wiadomości o spokojności i porządku w téj prowincyi. O Bu-Mazie nic nie słyszano, i uważać to należy za dowód małéj sympatyi, jaką spotyka. Miał się on zwrócić do Ben-Salema do Kabylii, a jak inne wiadomości donoszą, na południe Konstantyny. W okolicy Tenes zamordowano Kaida Uled Abdallah. Powodem tego ma być zemsta prywatna. Pokolenie podejrzane o spełnienie tego czynu rzuciło się w kryjówki nad brzegiem morza. Władze wystąpią w czasie stosownym i ukarzą winnych; ponieważ jednak rzecz ta nie ma związku żadnego z polityką, przeto, jak czyni uwagę *Moniteur Algerien*, nie ma się z czém spieszyć.

Pan Lamartine przybył do Paryża, by znajdować się na pierwszych posiedzeniach izby.

Presse zapewnia, iż ministrowie postanowili nie przedstawiać izbom żadnego nowego projektu budowy lub odstąpienia koleł żelaznéj. Rząd ograniczy się na przyspieszeniu wykonania robót już rozpoczętych. *Journal des Debats* powtarza toż samo i dodaje, że niektóre już przysądzone koleje żelazne zostaną na nowo przedstawionemi izbie, dla zaprowadzenia zmian w ustąpieniach.

Z Otaheiti przyszła wiadomość, że królowa Pomare podobno objawiła chęć powrotu na tę wyspę i oddania się pod protektorat francuzki, wyprawiono nawet bryg wojenny do Rajates, by zabrać królowę i przewieźć do Papeiti. Wprawdzie układy jeszcze nie zostały ukończonemi, jednakże z wszelką pewnością spodziewano się, że królowa Pomare dłużéj nie będzie się wahać z oddaniem się pod opiekę Francyi. — *Courrier français* donosi, że protektorat Francyi na Otaheiti był powodem do nowego sporu; albowiem statki strażnicze uważały za podejrzane jakieś czółno pod flagą angielską; gdy na ich sygnały czółno nie odpowiadało, dano ognia z statków francuzkich, jednak nie zraniono nikogo. Angielski komendant w Otaheiti zdał raport o tém admirałowi Seymour, który jednak po objaśnieniach danych przez pana Bruat daléj tą rzeczą się nie zajmował. Jednakże angielski kapitan tém rozwiązaniem rzeczy nie zadowolniony, miał się zwrócić wprost do rządu angielskiego.

Wczoraj w izbie deputowanych, otwartéj o godzinie 1éj pod prezydencyą pana Sauzet, odczytano najprzód list jenerała Jacqueminot, komendanta gwardyi narodowéj paryzkiéj, który izbę deputowanych uwiadamia, iż przeznaczył dla niéj straż honorową z gwardyi narodowéj złożoną, na czas trwania posiedzeń. — Na skutek projektu prezesa, izba postanowiła przesłać jenerałowi odezwę dziękującą. Minister wychowania publicznego, obrany deputowanym w Lestoure i Evreaux oświadczył, iż przyjmuje wybór z Evreaux. Prezes rozdzielił losem deputowanych na biura w ciągu tegorocznych posiedzeń. Wezwał następnie deputowanych, którzy się nie znajdowali na wczorajszém posiedzeniu, do złożenia przysięgi, równie jak tych, którzy tego nie uczynili z innych powodów. — Na wezwanie prezesa, wszyscy deputowani udali się do biur swoich dla mianowania prezesów i sekretarzy. Zajęło to blizko półtory godziny, a wszyscy prezesi i sekretarze mianowani należą do stronnictwa konserwatystów. Wkrótce potem mianowano członków komisyi petycyj. O godzinie 3 rozpoczęto na nowo posiedzenie publiczne. Pan Matter złożył sprawozdanie o wyborze jenerała Lamoriciere w Calais. Na skutek wniosku sprawozdawcy, wybór za ważny ogłoszono; jenerał Lamoriciere jednak bawi w téj chwili w Oranie. Daléj zatwierdzono wybór kilku innych deputowanych. — Następnie minister skarbu zażądał głosu i złożył: 1) projekt do prawa tyczący się rachunków z r. 1844; 2) projekt do prawa o kredytach dodatkowych i nadzwyczajnych na rok 1846; 3) budżet dochodów i wydatków na rok 1847. — Na skutek projektu prezesa, izba postanowiła wszystkie trzy projekta do prawa rozbierać przed rozprawami do adresu. Pan Lepelletier d'Aulnais uczynił uwagę, że wydatki kraju ciągle wzrastają. Podatek rolny i patentowy zwiększonym został. Podatki niestałe wydały summę niespodziewaną, pomimo tego daleką jeszcze od równowagi w budżecie, i deficyt ciągle się powiększa. Dla tego zwraca uwagę izby na tę okoliczność, przed mianowaniem komisarzy do rozebrania budżetu. Wnioskował więc, by komisarzy jawném głosowaniem mianowano. Pierwsze głosowanie było wątpliwém, za drugiem ogłoszono projekt pana d'Aulnay za odrzucony. Gdyby został przyjętym ów projekt, kilku

członków opozycyi mogłoby mieć udział w komisyi budżetowéj. Minister handlu odczytał następnie z trybuny projekt do prawa o przywozie zboża zagranicznego.

— *Londyn* 12 *Stycznia.* —

Jéj Kr. Mość w dniu 14 b. m. przybywa z Claremont do Windsor a w dniu 17 lub 18 do stolicy.

Dziś zgromadziła się izba wyższa dla odroczenia dalszego parlamentu do dnia 19 b. m. Lord kanclerz oświadczył, że w tym dniu zgromadzi się parlament dla załatwienia pilnych i ważnych spraw.

Aresztowanie Olozagi wywołało gniew ogólny w prasie tutejszéj a szczególniéj *Times* z potężną polemiką wystąpił przeciw gabinetowi hiszpańskiemu i zarzuca mu, że licząc na pomoc gabinetu francuzkiego, oddał się zupełnie reakcyi, jak to widać z mianowania pana Viluma prezesem senatu. Zresztą *Times* oświadcza, że aresztowanie pana Olozagi nie jest dziełem pana Isturiz ale małżonka królowéj.

Bogata Miss Bourdett Couts buduje, jak wiadomo, swoim kosztem kościół w Londynie, w Rochesterrow. O 155 kroków od Westminster Police Court zakupiono na ten cel plac i nabyto trzy domy i kaplicę jakiejś sekty za 10 tysięcy fst., 25,000 kosztować będzie wybudowanie kościoła, szkoły i budynków plebanii, uposażenie wynosić będzie 10,000 fun. szt.

— *Madryt* 6 *Stycznia.* —

Senat zajmuje się jeszcze formowaniem swoich komisyj. Projekt reformy porządku interesów późniéj nastąpi.

Wiadomość, że pan Olozaga powróci do Bayonny, jest bezzasadną. Wszystkie dzienniki progresistowskie donoszą, że będzie odwieziony do Pampelony. Tajemny rozkaz wydany dla schwytania go brzmi jak następuje: — „Ministeryum spraw wewnętrznych. Królowa dowiedziawszy się, że don Sebastiano Olozaga przybył do Hiszpanii, rozkazuje stósownie do rady swych ministrów, aby tenże, gdzie tylko przybędzie, został schwytanym i do cytadelli Pampelony odprowadzonym, by tam oczekiwał na swój proces, według prawa przed właściwemi trybunałami.“ Ten rozkaz tajny ogłosił *Espectador*.

Pan Olozaga posłał właśnie swemu bratu don Jose i panu Tajedo plenipotencyę do wystąpienia w sądzie.

— *Portugalia.* —

Londyn 11 *Stycznia.* Parostatkiem *Achilles*, który płynąc z Konstantynopola zawinął do Lizbony, otrzymaliśmy tutaj wiadomości z stolicy Portugalii aż do 6 stycznia. Wskutek klęski jenerała Bomfim nadzieje powstańców bardzo upadły. Septembryści i migueliści razem połączeni, mogli się stać niebezpiecznemi rządowi, osobno pobici szkodzić nie mogą. Wiadomość o zwycięztwie nad dowódcą miguelistów Macdonellem pod Brago, przyszła do stolicy zaraz po raporcie o porażce Bomfima przy Torres Vedras. Macdonell zajął z 2000 ludzi silną pozycyę pod tem miastem i tam stoczył walkę 4 godzinną, nader zaciętą; migueliści zostawiwszy 240 zabitych i 1 rannego jeńca poszli w rozsypkę. Wojska królowéj miały stracić tylko 36 ludzi, co się zdaje rzeczą niepodobną z powodu zaciętości bitwy. Prywatne listy donoszą, że Macdonell z 1200 ludzi wykonał porządny odwrot do Amarante. Zawarł on z juntą w Oporto, gdzie zupełna anarchia ma panować, traktat zaczepny i odporny. Rząd musiał już o tem wiadomość otrzymać, albowiem natychmiast aresztowano wszystkich miguelistów znakomitszych, którzy dotąd w Lizbonie się znajdowali, albo też musieli oni ucieczką się ratować.

Wojska królowéj ciągle postępują ku Oporto, a das Antas przed niemi ustępuje. W d. 4 xiążę Saldanha wszedł do Koimbry, a dziś stoi już pod Oporto, gdzie ostatnia stanowcza bitwa stoczoną zostanie. Dezercya w wojsku powstańców ogromnie się powiększa, z 30 na 31 grudnia 78 żołnierzy z 7 i 12 przeszło do Saldanhy. Na południu stoi jenerał Schwalbach w 800 ludźmi i myśli po raz drugi obledz Evoras dotąd przez powstańców trzymany.

— *Rzym* 2 *Stycznia.* —

Zdawało się, że silny deszcz nie pozwoli rzymianom złożyć swych życzeń Ojcu Swiętemu w dzień Nowego roku, ale gdy koło godziny 11 niebo wyjaśniło się cokolwiek, zgromadziło się na placu del Popolo około 6,000 ludzi wszystkich stanów, którzy w szyku bojowym, plutonami, z trzema orkiestrami na czele, z trzema sztandarami, na których jaśniały kolory papieża (białe z żółtem) przeciągnęli przez Corso. Domy téj ulicy, jakby na rozkaz ubrano natychmiast obiciami i kobiercami. W kilku miejscach pochód się zatrzymał a chór złożony z 50 osób, przy towarzyszeniu muzyki, odśpiewał pieśń naumyślnie na ten dzień ułożoną. Przybywszy na plac Monte Cavallo przed Kwirynałem orszak się zatrzymał. Plac był przepełniony, rzymianie dowodzą, że tam znajdowało się około 40,000 ludzi; wówczas Papież wszedł na wielki balkon, otoczony kardynałami i prałatami; w téj samej chwili słońce wyszło z za chmury i oświeciło tę scenę wzniosłą, gdy Ojciec Swięty tysiącom w milczeniu klęczącym udzielił błogosławieństwa. Wówczas nastąpiło wykonanie śpiewu, Ojciec S. kapeluszem dał znak, by zgromadzeni nakryli głowy, ale tylko mała liczba to uczyniła; nie zważając na niepogodę, wszyscy pełni poszanowania pozostali z odkrytemi głowami. Gdy ukończono śpiew, rozległ się okrzyk *evviva Pio nono* powtórzony przez tysiące głosów, który brzmiał jeszcze, gdy Papież dziękując odchodził. Papież był nader zadowolniony tem powinszowaniem i miał to oświadczyć deputacyi. Ta uroczystość odbyła się w największym porządku, jakkol-

wiek nie widziano ani jednego policyanta. Kantata ułożona na cześć Papieża (muzyka Rossiniego słowa hrabiego Marchetti) wykonaną została przy towarzyszeniu całéj orkiestry w sali Kapitolu. Sala była pysznie ozdobioną a zgromadzenie składało się z wszystkich klas ludności. Oprócz wielu prałatów i dziesięciu kardynałów, widziano tam mnóstwo szlachty, dyplomatów i znakomitych cudzoziemców.

Od wczoraj wiele zegarów urządzono na tak zwany sposób francuzki, to jest że 12 w południe stanowi punkt stały. Powoli wszystkie zegary wieżowe mają być podobnież urządzonemi, z początku będzie to niewygodnem, ale wkrótce się wszyscy przyzwyczają do tego wygodniejszego sposobu liczenia czasu.

Do nieszczęść przez burze zrządzonych tak na Adryatyku jak i na morzu Śródziemnem, dodać należy jeszcze greckich rozbójników morskich, którzy zabrali dwa okręty, jeden papiezki, drugi sardyński.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 28 do dnia 29 Stycznia.

Günther Ernest, Bielecki Leonard, Janiczek Edward ob., z Galicyi; -- Koscielewska Wiktorya, Mieszkowski Felix, Zakrzyński Karol ob., z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Rudnicki Bronisław ob., Lackner Józef, Niwicki Józef, Czyżewski Karol, do Galicyi; -- Małachowska Helena hr., Rogawski Jan Nepomucen ob., Rogawski Leon ob., Suchodolski Kazimierz, Bukowski Witold, Nowosielska Marya, Kossowski Henryk, Szalewski Andrzej, Ćwikliński Franciszek, do Polski; -- Weisenbach, Liko Antoni, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 305.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do spadku po Katarzynie z Sztumerów Rosmani dnia 12 Października 1796 zmarłéj, z kwoty złp. 48 gr. 16 w gotowiznie, i z kwoty złp. 2462 hypotecznie ubezpieczonéj składającego się, aby z takowemi w ciągu miesięcy trzech do Trybunału zgłosili się, w razie bowiem przeciwnym spadek rzeczony zgłaszającemu się Franciszkowi Rosmani synowi, na zasadzie artykułu 12 ustawy Hypotecznéj z roku 1844 przyznanym by został.

Kraków d. 26 Stycznia 1846 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*

(1r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nro. 5835.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po ś. p. Kunegundzie Smieszkiewiczowéj pozostałego, składającego się z $\frac{1}{4}$ części realności pod L. $\frac{367}{364}$ w gminie IX. położoności, aby z stósownemi dowodami w terminie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili się, w razie bowiem przeciwnym na zasadzie artykułu 12 ust. Hipot. z r. 1844 spadek pomieniony zgłaszającym się Sukcessorom Stanisławowi i Janowi Smieszkiewiczom synom tudzież Katarzynie z Smieszkiewiczów Zbrojowéj córce przyznanym zostanie.

Kraków dnia 11 Listopada 1846 r.

Prezes Trybunału
Majer.

(2r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Cesarsko Królewski Notaryusz publiczny.

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadomia niniejszym Szanowną Publiczność, iż na żądanie strony interessowanéj, w dniu 1 Lutego i następnych bieżącego roku 1847, w Krakowie w gmachu *Krzysztofory* zwanym w handlu tamże exystującym A. J. Kwiatkowskiego, sprzedawać będzie przez publiczną licytacyą towary angielskie, francuzkie i inne zagraniczne, jako to: szale i chustki kaszemirowe, szale i chustki jedwabne, adamaszki w różnych kolorach i deseniach, firanki różne haftowane, zanelle, kaszemiry Alepin, sukna i korty francuzkie i tym podobne materye wełniane, bawełniane, jedwabne mezkie i damskie, która to licytacya od 9 godziny z rana do 3 z południa każdodziennie odbywać się będzie.

Kraków dnia 27 Stycznia 1847 r.

(3r.) (podp.) Fran. Xaw. *Placer.*

Doniesienia prywatne.